GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 29. 19. Lutego 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. Temi dniami ogłosiło drukiem C. K. Gubernium Galicyyskie następuiący Uniwersał N. Pana:

My Franciszek Pierwszy, z Bożey Łaski Cesarz Austryacki, Król Węgierski, Czeski, Lombardzko - Wenecki, Galicyi i Lodomeryi; Arcy - Xiążę Austryacki etc.

Czynimy wiadomo ninieyszym Uniwersałem wszystkim wiernym Mieszkańcóm i Poddanym Królestw Naszych Galicyi i Lodomeryi, żeśmy Naszego wielce ukochanego Kuzyna, Jego Xiążęcą Mość Ferdynanda Wirtembers kiego, Kawalera Orderów wielkiego Krzyża woyskowego Maryi Teressy i Austryacko - Cesarskiego Leopolda, Feldmarszałka Naszych Woysk i właściciela iednego z Naszych pułków piechoty, dotychczasowego woyskowego Gubernatora Austryi powyżey i poniżey rzeki Ensy, i Komendanta Miasta Wiednia, dla położonego w Jego Osobie szczególnego zaufania, i przez wzgląd na Jego wiadome zaszczytne przymioty, rozsądek, zdolność i bezstronność, na Jego długie, gorliwe i ważne zasługi, i udowodnione przytém obszerne wiadomości, mianowali Naszym cywilnym i woyskowym Jenerał - Gubernatorem Królestw Naszych Galicyi i Lodomeryi.

Spodziewamy się przytém nayłaskawiey po Naszych wiernych Mieszkańcach i Poddanych tych Królestw, że w wyborze Naszym na Osobę urodzeniem, godnością i zasługami tak znakomitą, wypadłym, Oycowskie Nasze z miary wdzięcznie uznaią, Xięciu Jegomości Ferdynandowi Wirtembers kiemu, iako Naszemu Galicyyskiemu cywilnemu i woyskowemu Jenerał - Gubernatorowi powinne uszanowanie okazywać, i w dopełnianiu Naszych naywyższych rozkazów posłusznymi będą.

Dan w Naszém Ces. głównem i stołecznem Mieście Wiedniu dnia trzeciego miesiąca Sierpnia, Tysiąc ośmset piętnastego, a panowania Naszego dwudziestego czwartego roku.

Franciszek.

Aloizy Hrabia Ugarte,
Królewsko - Czeski naywyższy, a Arcy - Xiążęce Austryacki pierwszy Kanclerz.

Prokop Hrabia Lazanzky.

Z naywyższego rozkazu J. C. K. Mości:
Karol Widmann.

Według okólnego pisma C. K. Gubernium Galicyyskiego, wydanego w skutku rozkazu Kancellaryi nadworney, każdy kraiowy nakładnik dzieł literackich, rycin (kopersztychów) i map, tudzież wszyscy zagraniczni Autorowie lub Artyści przedaiący swe dzieła w Kraiach Austryackich na swóy rachunek, są obowiązani złożyć z każdego dzieła, ryciny lub mapy bezpłatnie dwa exemplarze, z których ieden dla C. K. biblioteki nadworney, a drugi dla biblioteki akademiczney lub licealney Prowincyi przeznacza się. Po dopełnieniu tego obowiązku, przedaż dzieła dopiero pozwolona i takowe od przedrukowania lub odsztychowania zabezpieczonem zostanie.

Końcem ułatwienia handlu i podług życzenia stanu kupieckiego przeniesiony został główny skład celny z Tarnowa do Podgórza, a Urzędnicy celni rozpoczęli tamże dnia 16go b. m. urzędowanie swoie.

Według doniesień, które nas z miast cyrkułowych i innych mieysc dochodzą, obchodzono wszędzie iak nayuroczyściey rocznicę urodzin N. Pana. W Winnikach złożyli C. K. Urzędnicy przy tey sposobności dla znayduiących się tamże przy magazynie tabakowym na straży 30 żołnierzy, 32 ZR. 30 Kr.

Na utworzony w Wiedniu dla Ces. Austr. Inwalidów nowy fundusz, ofiarowali znowu zeszłego miesiąca Stycznia w Cyrkule Myślenickim: P. Franciszek Fischer kupiec Krakowski i dziedzic Jaroszowic 500 ZR.; JX. Machayski Pleban w Suchey 24 ZR.; JX. Beklewski Pleban w Radzichowie 20 ZR.; JX. Stanko, Pleban w Przeciszowie 20 ZR.; Magistrat Wadowicki 18 ZR.; Dominium Polanka

wielka 23 ZR. 5 Kr.; Dominium Raycza 6 ZR.; P. Kędzierski, dziedzic Lipowey 4 ZR.; P. Niemierowski posiadacz części w Witanowicach 2 ZR. 18 Kr.

Z Medyolanu d. 1. Lutego. Niemasz dnia, w którymby N. Cesarz i Król nie odwiedzał tuteyszych licznych instytutów publicznych i prywatnych, to iest: Administracyi kraiowéy, szkół, szpitalów, domów dobroczynności, nauk i kunsztów. Wszędzie wywiaduie się J. C. K. Mość dokładnie o stanie tych instytutów, ożywia ie na nowo, oraz pociesza i zachęca naywyższą obecnością i łaskawością swoią.

Dnia 30. z. m. wieczorem przyiechał tu Królewic Następca Bawarski i wysiadł w przygotowanym dla siebie pałacu. W orszaku Jego Królewicowskiey Mości znayduie się Hrabia Rechberg, Królewsko - Bawarski Poseł przy Dworze Austryackim, i Jenerał Adjutant Hrabia Reuss. Cesarz Jmć wyznaczył dla honorowéy służby iego dwóch Szambelanów swoich, Hrabiego Clam - Martinitz i Barona Imhof.

Dnia 31. Stycznia wieczorem dali Kupcy Medyolańscy w teatrze della Canobbiana bal na cześć Nayiaśnieyszego Dworu. Był ón bardzo okazały i świetny. NN. Cesarstwo Ichmość, Królewic Następca Bawarski, Xięstwo Ichmość Modeńscy etc., zaszczycili ten bal obecnością swoią.

C. K. Gubernium tuteysze ogłosiło pod d. 27. z. m., iż N. Pan potwierdził wszystkie kupna dóbr narodowych, które zaszły podług praw i urządzeń zeszłego Rządu. Uchwalił ieduak N. Pan, aby rewindykować te do Kraiu należące dobra i activa, które się w ręku nieprawych posiadaczów znayduią. C. K. Gubernium wezwało więc tych, którzy o podobném nieprawém posiadaniu maią iaką wiadomość, aby o tém donieśli, przyrzekaiąc im zamilczenie nazwiska i czwartą część wartości w nagrodzie.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Gazeta Rzymska donosi pod d. 27mym Stycznia, co następuie: „C. K. pełnomocny Minister w Rzymie Kawaler Lebzeltern, stawił przed Jego Swiątobliwością dnia wczorayszego Hrabiego Borromeo, który miał zaszczyt oddadź Oycu S. list od NN. Cesarstwa Ichmość Austryackich, i wynurzyć uczucia ich dla osoby Jego Swiątobliwości. Głęboko rozczulony tém łaskawem poselstwem przyiął Jego Swiątobliwość iak nayuprzeymiey tego Posłannika, celuiącego tak zaszczytném zleceniem, osobistemi zasługami i starodawném szlachectwem. Oyciec S. okazał naywiększe upodobanie z tego wyboru i wynurzył uczucia wdzięczności swoiey szczerém wywzaiemnieniem się NN. Cesarstwu Ichmość."

Po trzymiesięcznym pobycie wyiechali z Rzymu z powrotem do Irlandyi X. Muray, Arcybiskup Gerapolitański i Koadjutor Arcybiskupstwa Dublińskiego, tudzież X. Murphi Biskup w Cork.

Dnia 11. Stycznia zasiadał Papież w Kongregacyi spraw publicznych, gdzie Kardynał Sekretarz Stanu zdał sprawę o różnych układach, rozpoczętych z dworami Petersburskim i Berlińskim względem uporządkowania Kościołów w Kraiach przyłączonych aktem Kongressu do Rossyi i Pruss. Zapewniaią, iż Papież pośle do tych dwóch Monarchów Breve w celu skłonienia ich do przywrócenia Kościołów i klasztorów, zamkniętych lub zniszczonych podczas zamieszek w Europie. — Zapewniaią, iż Papież rozesłał nowe Breve do Monarchów Katolickich, a nawet do Xięcia Rejenta Angielskiego ze względu na Irlandyę, zachęcaiąc ich do przywrócenia w ich Kraiach zakonów, a przynaymniey żyiących z iałmużny.

Kraków.

Oto iest (*przyrzeczony w przeszłym Nrze Gazety naszey*) opis drugiego posiedzenia i odroczenia Seymu wolnego Miasta Krakowa:

Dnia 23. Stycznia o godzinie 10tey rano JW. Marszałek z Członkami Seymuiącemi zgromadzili się do Sali obrad. JWW. Pełnomocni Kommissarze z Członkami Kommissyi, tudzież z Arbitrami, przytomnością swoią raczyli zaszczycić Zgromadzenie Reprezentantów. Przed rozpoczęciem obrady Kommissya z siedmiu Członków na pierwszem posiedzeniu wybrana złożyła w ręce JW. Marszałka listę z dwudziestu iednego Kandydatów spisaną, z którey listy siedm wybrać się maiących Członków Konstytucya do napisania proiektu do praw przeznacza. Lista ta w porządku alfabetycznym nazwisk ułożona, iest następuiąca:

1. Boduszyński Augustyn. — 2. X. Dubiecki Kan. Kat. Krak. — 3. Dwernicki Bernard. — 4. X. Garycki Bonifacy. — 5. Gołuchowski Wicenty. — 6. Hoszowski Mikołay. — 7. Janusiewicz Józef. — 8. Krzyżanowski Adam. — 9. Litwiński Walenty. — 10. Mączeński Jakób. — 11. Makolski Jakób. — 12. Mieroszewski Stanisław. — 13. Nikorowicz Józef. — 14. Piekarski Franciszek. — 15.

Rogalski Ignacy. — 16. Rudnicki Jan. — 17. Sołtykowicz Józef. — 18. Stanowski Ludwik. — 19. Syktowski Antoni. — 20. Torosiewicz Michał. — 21. X. Zarzęcki Sebastyan.

Tey listy exemplarzy 40 wygotowała i JW. Marszałkowi wręczyła Kommissya, którą JW. Marszałek podpisem swoim zatwierdziwszy, przez Urzędnika Municypalnego pomiędzy Seymuiące Członki rozdać polecił, wzywaiąc Izbę, ażeby w moc Art. 13. Uniwersału Senatu przystąpiła do wyboru tych siedmiu osób, które Komitet do ułożenia praw Kryminalnego, Cywilnego i Procedury składać maią; oświadczył oraz JW. Marszałek Izbie Seymuiącey, iż gdy taż przy dzisieyszém wotowaniu formalności, na pierwszém posiedzeniu użyte, zachowane mieć sobie życzy, w celu śpiesznieyszego działania postawiono drugi parawan w sali, ażeby dwie osoby oddzielnie razem wotować mogły. Nakoniec odwołuiąc się JW. Marszałek do przepisów Uniwersału w Art. 13. przypomniał Izbie, iż gdyby który Reprezentant z Ciała Prawodawczego chciał ieszcze iednego obrać Członka, wolno mu to iest, i może takowego na liście przypisać, iednak wówczas z listy 21 Kandydatów, tylko 6ciu wybrać mu się godzi. — Przy wotowaniu zachowany był przepisany porządek; a po obrachowaniu wotów okazało się, że ich naywięcey mieli.

1. JW. Stanisław Mieroszewski. — 2. JW. Xiądz Garycki. — 3. JW. Litwiński. — 4. JW. Nikorowicz. — 5. JW. Janusiewicz. — 6. JW. Krzyżanowski Adam. — 7. JW. Hoszowski.

Te więc osoby ogłosił JW. Marszałek za maiące składać Komitet do ułożenia proiektu praw, odsyłaiąc ie po bliższe postępowania przepisy do Rządzącego Senatu, i tak do nich przemówił:

„Szanowne Członki Komitetu, przeznaczone do układania praw dla mieszkańców wolnego miasta Krakowa i iego okręgu! Winszuie wam Panowie w imieniu zgromadzenia Reprezentantów i całey Publiczności, że zaufanie powszechne okryło was zaszczytem przygotowuiących prawa dla tey krainy, która iedynie tylko sobie oddana, w przyzwoicie do mieyscowości kraiowey i ducha mieszkańców zastosowanych praw używaniu, przyszłego wygląda dla siebie szczęścia; ducha mówię mieszkańców tey ziemi Krakowa, który będąc właściwy szanownym familiiom tu od wieków zagnieżdżonym, wydawał nieraz i dotąd ieszcze wystawia nam ludzi, prawdziwą Religiią, surowością obyczaiów, męztwem w obronie Oyczyzny, światłem niepospolitém, i wszelkiemi cnotami towarzyskiemi celuiących. Do takiego więc ducha raczcie Panowie zastosować dzieło swoie, i nadać mu ten szczególny charakter, aby obywatel bez wyniszczenia się w drodze rozciągłey procedury i pieniactwa, prędką zyskiwał sprawiedliwość. Takiego to dzieła wygląda od was Panowie dzisieysza Publiczność, która pragnie uyrzeć ieszcze zwrócone do właściwey postawy, w tyloletnich krwawych boiach zaiadłey ludzkości popędem obalone moralności prawidła. Takiego od was oczekuie potomność, przygotowana błogosławić rękę, która ią zakreśleniem praw mądrych od zupełnego zatracenia z wylęgnioney w wieku obecnym depprawacyi obyczaiów wyratować zdoła.“

Zaraz po tey mowie, za pozwoleniem JW. Marszałka, zabrał głos JW. Stanisław Mieroszewski w tey osnowie:

„Podobało wam się JWW. Reprezentanci wybrać mnie większością w poczet mężów składaiących Komitet, maiący nadać wolnemu i neutralnemu Miastu z iego okręgiem Ustawy sądowe. Mimo nayszczerszcy chęci, w linii sądowey niedoświadczony, w trudny nader zapuściłbym się zawód, gdyby gruntowna wiadomość praw tak oyczystych, iak obcych, nie była tarczą nieudolności moiey. JW. Marszałku wyiaśniłeś, na czém szczęście i opiniia oparte są tey wolney Krakowskiego Ludu posady; spoyrzawszy na wybor Mężów, dla których tylorodnego plemienia prawa, staią się zastosowań i wyboru doskonałości wzorem, pociesz obywatelską troskliwość twoią! Szanowni Kolledzy! W tym trudnym przedmiocie, ile dzieło ludzkie może bydź doskonałém, tyle po was Lud Krakowski wymaga; uprostóycie w Sądownictwie postępowanie; przenosząc rysy wielkich obrazów na mały, zachowaycie zastosowaną miarę; zabiegaycie nadużyciom, któreby się pod pozorem formy w księgę Ustaw Krakowskich wciskać mogły. Z kolei nadzwyczaynych wydarzeń, Kraków, ta starożytna Królów i Xiążąt Polskich stolica, padłby ofiarą polityki, gdyby się nim potężni i przyiaźni sobie Monarchowie nie opiekowali; oby dzielną wspierany ich opieką był nauk, kunsztów i przemysłu siedliskiem! — Zanieście JWW. Pełnomocni Kommissarze przed tron Panów waszych uczucia serc wolnych, i niepodległych, tylko cnotom wspaniałych swych Opiekunów.“

JW. Marszałek oświadczywszy nakoniec, iż na teraźnieyszém posiedzeniu cel Zgromadzenia Reprezentantów został dopełnionym, i że nowey żadney inney materyi Izba Prawodawcza przedsiębrać nie może, odroczył Seym, i na-

stępną Delegowanych i Reprezentantów pożegnał mową:

„P. Zgromadzenie Reprezentantów! Dopełniwszy daney sobie od Rządzącego Senatu w dniu wczorayszym odczytaney instrukcyi, żadnego innego przedmiotu obrad Seymu teraźnieyszego (prócz wyboru Członków do Komitetu przygotowuiącego proiekt kodexu praw) nie wskazuiącey, którzy iuż wybranymi zostali, mam honor pożegnać was JWW. Panowie, i posiedzenie Seymu niniejszego zawiesić do czasu nieoznaczonego. Przerwa ta urzędowania mego, któremeście mnie, szanowni Panowie, zaszczycić raczyli, posłuży mi do nabycia dokładnieyszego usposobienia ku pełnieniu dalszych obowiązków moich, a którym może w tey chwili zadosyć uczynić nie zdołałem. Pamięć zaś na waszą łaskę i zaufanie, które okryły mnie niezasłużoną chlubą w piastowaniu pierwszey laski Marszałka Seymu w tym nowo utworzonym Kraiu, ożywiać nie przestanie sił moich, iakie przcięty uczuciem niewygasłey w sercu moiem wdzięczności ku pełnieniu wszelkich posług dla dobra publicznego przedsiębrać, naygorliwiey postanowiłem."

Ten iest opis pierwszey wolney obrady Delegowanych i Reprezentantów miasta Krakowa i iego okręgu. — Zgoda, porządek towarzyszyły iey nieodstępnie, a każdy z Członków Seym składaiących powracał do siedlisk swoich z uczuciem niewygasłey wdzięczności dla NN. Protektorów, opowiadać mieszkańcom tey szczęśliwey krainy, że z wolności konstytucyyney iuż korzystać zaczęli.

Z powodu tey uroczystości zaprosił w dniu 22. Stycznia JW. Stanisław Hrabia Wodzicki, Prezes Rządzącego Senatu wszystkie Członki Seymuiące do siebie na obiad, który także JWW. Pełnomocni Kommissarze z Członkami Kommissyi obecnością swoią zaszczycić raczyli. Spełniano toasty za zdrowie NN. Monarchów Protektorów tego Miasta i okręgu. Oby Bóg w naydłuższe lata drogie ich zachował życie! Oby mieszkańcy tey krainy mieli sposobność okazania uczucia wdzięczności, którą tak znakomite z Konstytucyą odebrane dobrodzieystwa w sercu każdego wzniecaią!

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z d. 13. Lutego zawieraią co następuie:

Rozkaz Dzienny
do Woyska Polskiego.

W kwaterze główney w Warszawie dnia 28. Stycznia (10. Lutego) 1816.

Powróciwszy z podróży do Petersburga, dokąd powołany byłem rozkazami Nayiaśnieyszego Cesarza JMci i Króla, odbieram w dniu dzisieyszym dowództwo woyska i kierunek wszystkich czynności woyskowych w Królestwie.

Mam sobie za obowiązek równie iak za ukontentowanie, oświadczyć Jenerałowi piechoty Zaiączkowi zupełną moią wdzięczność za gorliwość i starania, iakie łożył w dowództwie, które w czasie niebytności moiey miał sobie powierzone.

Naczelny Wódz,
Podpisano: Konstanty W. X. R.

Zgodno z oryginałem:
Jenerał Szef Sztabu głównego
Toliński.

Oprócz tego zawiera ieszcze Gazeta Warszawska następuiące wiadomości z Warszawy:

W przeszłym ieszcze miesiącu powrócił do Kraiu naszego oddział reszty woyska Polskiego z Francyi, składaiący się z piechoty i iazdy. Stał on rozłożony na leżach o kilka mil od Warszawy, czekaiąc na powrót z Petersburga, Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xięcia Konstantego. Dnia 10. b. m. wszedł ten oddział do Warszawy, i tegoż dnia oglądał go Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę na dziedzińcu pałacu Saskiego.

W Niedzielę, dnia 11. b. m. była na dziedzińcu Saskim wielka parada woyskowa, i cała stoiąca tu piechota woyska Polskiego ciągnęła w paradzie przed Jego Cesarzowicowską Mością.

Dnia 11. b. m. wyiechał z tey stolicy do Petersburga z rodziną swoią JW. Łanskoy, Senator i rzeczywisty tayny Radca Stanu Państwa Rossyyskiego, a były tu Prezes Rządu tymczasowego. Piastuiąc w Kraiu naszym przeszło lat dwa naywyższy urząd, ziednał sobie powszechny szacunek i wdzięczność, która nigdy w sercach mieszkańców nie wygaśnire.

O gospodarstwie wieyskiem.

(Ciąg dalszy)

„Prawda (rzekł daley Pułkewnik), że nigdy Polak od cudzoziemców chleba nie kupował; ale to nie dowodzi bynaymnicy wyższości naszego sposobu gospodarowania nad cudzoziemskim. Chcąc o tem przekonać, trzebaby dowieść, że pewna przestrzeń tego samego gatunku ziemi, co i u nas, cudzoziemcowi mniey ziarn wydaie iak nam, a przytem mniey inwentarza żywi: kiedy się rzecz przeciwnie

ma, podług zgodnego dostrzeżenia wszystkich Polaków, którzy obce Kraie zwiedzili. Zbytek ziemiopłodów nad potrzebę kraiową nie dowodzi więc nic innego, iak tylko brak mieszkańców, rzemiosłami i handlem trudniących się, z którego nie mamy wcale przyczyny chełpienia się. Nie musi nareszcie massa płodów, przewyższaiąca potrzebę wewnętrzną, bydź tak wielką, kiedy od lat kilku spotrzebowana bywa przez armiie przebywaiące u nas, których liczba ledwie do 1/40 części ludności ogólney dochodzi. Wszakże od r. 1807, mało zboża za granicę wyprowadzamy? "

„Przysłowie na zbicie moie przytoczone, iż każdy Kray ma swóy obyczay, iest, iak wszystkie inne, na wpół prawdziwe. Pewna, że Polak oszczędny nie powinien Włocha lub Anglika niewolniczo naśladować; lecz z drugiey strony, przyznacie szanowni Panowie, że natura wszędzie rządzi się iednostaynemi, od Naywyższego Stwórcy przepisanemi iey prawami; przyznacie, że bez względu na to, iak się mieszkańcy ubieraią, i iakim ięzykiem mówią, lepszy zwykle urodzay bywa na ziemi dobrze uprawioney i należycie spulchnioney, iak na zdziczałey i wyiałowioney. A ieżeli udało się pług wynaleźć Anglikowi, który lepiey uprawiaiąc ziemię, iak dawniey, przytem mniey zaprzęgu potrzebuie; ieżeli Szwaycar wynalazł sposób pomnażania mierżwy, Włoch użyznania łąk zalewem kunsztownym wody, maż Polak temi wynalazkami gardzić dla tego, że nie są płodem ieniiuszu Polskiego? Jeżeli chcemy czyścić stopniowo rolnictwo kraiowe z cudzoziemszczyzny, to musiemy hodowania wszelkich zbóż i inwentarzy poprzestać: gdyż te wszystkie pochodzą z obcych Kraiów, a nawet z innych części świata. Ten więc, zdaie mi się, na pośmiech zasługuie, kto obce sposoby gospodarowania bez względu na mieyscowość i potrzeby kraiowe, nierozsądnie u siebie zaprowadza; a przeciwnie zaś na pochwałę i zachęcenie ten, kto przemysł narodowy obcemi wynalazkami zbogaca, zwyciężaiąc zręcznie i mężnie wszystkie trudności, które się zawsze, choćby też nayużytecznicyszym zmianom, na przeszkodzie stawiaią."

„Zgadzam ia się na to: że o rozmnożenie tych roślin szczególniey starać się należy, które maią pokup przy naywyższey cenie, i przypuściwszy, że pszenica do naypokupnieyszych należy; wszakże nie można siać corocznie tego zboża na tem samem mieyscu? Wszakże chcąc wiele pszenicy hodować, o pomnożeniu mierżwy myśleć potrzeba? Ja zaś zaprowadziłem hodowanie ogrodowin, a szczególniey ziemniaków, dla zastępuiących powodów: Ogrodowiny dobrze opełane i obsypowane końskiemi radłami, uprawiaią ziemię tak gruntownie, iak ugór nieosiany i kilkokrotnie orany. Prawda, że ogrodowiny potrzebuią dość ramion i mierżwy; ale za to spasione bydłem w oborze, znacznie mierżwy przysparzaią. Autorowie, którzy gruntownie o rolnictwie pisali, twierdzą: że ogrodowiny bydłem spasione w stayni, o tyle zapas gnoiu powiększaią, o ile rolę wyiałowiły. Ja temu wierzę dla tego: że w tych kraiach, np. w Niemczech, w Niderlandach, w Anglii, a mianowicie w Hrabstwie N o r f o l k, gdzie warzywa na pokarm dla bydła od wieków hoduią, urodzayność ziemi, podług zgodnego zdania znawców, coraz się powiększa. Co do potrzeby ramion: to ta, tak znacznie się zmnieysza użyciem radeł końskich do opełania i obsypywania wynalezionych, i w niektórych gospodarstwach naszego Kraiu od kilkunastu lat zaprowadzonych, że 10 tylko dni ręcznych potrzeba do sadzenia, wykopania i zachowania w doły (lub lepiey ieszcze dla ich zdrowego zachowania, w kupy, na równey ziemi ułożone, a potem słomą na 6 cali, i równie grubą warsztą ziemi przykryte). A iaką sowitą nagrodę odbiera się za ten szczupły wydatek! Pośredni sprzęt z takowey przestrzeni wynosi 45 korcy kartofli; ten ogół zastępuie w paleniu wódki 15 korcy żyta; w karmieniu bydła 45 cetnarów siana. Inne ogrodowiny iako to: kapusta, żółta czyli Szwedzka, brukiew (rotabaga), wydaią więcey ieszcze pokarmu dla bydła, na tey samey przestrzeni. Sprzątnąwszy ogrodowiny, mam rolę gotową pod ięczmień, tak: że na wiosnę zaraz pod siew orać można; ięczmień po ogrodowinach pewnieyszy iest iak po oziminie, chociażby też na świeżym nawozie. Zasiawszy zaś potem koniczynę, koszę ią w następuiącym roku, i mogę się z pewnością przynaymniey 20 centnarów nayżyznieyszego siana, z każdey morgi Reńskiey spodziewać. Po powtórnym sprzęcie koniczyny orze się raz tylko, i sieie się ozimina, która po koniczynie zasiana, podług powszechnie zrobionego doświadczenia, lepszy plon iak ugorowa wydaie. A że po oziminie groch siać myślę na świeżym nawozie, poczem znowu ozimina, na mieyscach zaś zbyt zdziczałych, owies następować będzie, *tylą więc przestrzeń, co i Panowie, zbożem obsiewać będę.* A ponieważ więcey będę miał mierżwy, spasłszy tak wielką ilość koniczyny i ogrodowin: *mogę zatem z pewnością na nadzwyczayny plon rachować, i znacznych dochodów, z tak dobrze karmionych inwentarzy, spodziewać się.*"

)(2

„Wyznaię Panom: *że hodowanie ogrodowin na wielkich spłazach na pokarm dla bydła, i siew zboża iarzynnego, razem z koniczyną po ogrodowinach, za kamień filozoficzny w rolnictwie uważam*; i dla tego zwracam waszą uwagę osobliwie na ten szczegół moiego gospodarstwa, zaklinaiąc was na miłość dobra ogółu: abyście, przekonawszy się, iak wielkie wynikaią zyski z podobnego składu gospodarstwa, stali się Apostołami rozszerzenia hodowania roślin na paszę."

„Nie ia, lecz okoliczności, po naywiększey części, skassowały pańszczyzny w tey wsi; rozeszli się albowiem przez ciąg dzierżawy gospodarze, lubo nie ieden tysiąc na wsparcie podupadłych w pretensyach przyiąć musiałem. Przyznaię się iednak do tego, że nietylko pańszczyzn nie żałuię, i załóg na nowo wielkim kosztem sprawić nie myślę, któreby chłopek wkrótce strwonił; ale nadto, że iest nawet moim zamiarem szczątki zaciągów poznosić. Stosunek ten uważam za poduszkę gniśności, i za nayskodliwszy dla chłopa i Pana. Wszyscy zwiedziciele Europy zgadzaią się iednostaynie: że wszędzie, gdzie chłopek folwarczne pola obrabia, stan iego opłakany, i dochód z ziemi nikczemny. I możeż bydź inaczey? Jak ma chłopek w przyzwoitym czasie rolę swoią uprawić, kiedy ktoś ma prawo odciągnąć go w naypotrzebnieyszym momencie od tego zwłoki niecierpiącego zatrudnienia? Możeż się chłopek zaciężny pięknego zaprzęgu dochować, kiedy Pan ma prawo posługiwać się nim? Z drugiey strony: możnaż się spodziewać, że chłopek będzie dobrze Panu w roli swoiem bydłem robił? kiedy on wie o tem: że czem gorsza uprawa, tem lżeysza dla bydła. A do tego, zbliżanie się we wszystkich pracach i zatrudnieniach do doskonałości, iest naygodnieyszą cechą, która ludzi od zwierząt rozróżnia; dopoki zaś zaciągi trwać będą, potrzeba, nakształt bobrów, zawsze przy sposobie gospodarowania naddziadów zostawać; gdyż nie można od chłopka wymagać: aby nowo wynalezionych pługów i innych kosztownych uarzędzi nabywał; aby się nauczaniem różnych rękoięci mozolił w celu usłużenia obcemu interessowi. Twierdzenie, że zaciągi nic niekosztuią, iest w rzeczy samey namylnieysze; albowiem, nie użytkuież chłopek z roli, z któreyby czynsz płacił, gdyby zaciągów nie robił? Nie użytkniеż z pastwiska, z borów? nie musiż mu Pan budowle stawić, w nieszczęściu go wspierać? Gdybyśmy te wszystkie koszta obrachowali, pokazałoby się niezawodnie: że nikczemna pomoc, którą z zaciągów mamy, drogo nas bardzo kosztuie."

„Pytasz mnie się łaskawy Wuiu, co chłopek robić będzie, iak zaciągi ustaną? Oto musi swoią rolę pilniey iak dotąd uprawiać, żeby albo z tey samey roli, która go dotąd tylko wyżywia, tyle zysku wyciągać, aby nad swoie wyżywienie czynsz zebrać; lub też chłopek, który dotąd przez trzy dnie swoią, a przez drugą połowę tygodnia folwarczną rolę obrabiał, przyymie teraz dwa gospodarstwa, i to, co na wyżywienie drugiey familii służyło, spieniężу i czynsz zapłaci. Nie należy się zatem obawiać: aby skassowanie pańszczyzn miało bydź powodem do próżniactwa; owszem spodziewać się należy, iż chłopek pracuiąc odtąd dla własnego zysku, musi przeto koniecznie nawyknąć do pilności i baczności. A z drugiey strony: że Pan, płacąc naiemnikowi i czeladnikowi, ostrożnieyszym i przemyslnieyszym iak dotąd, w użytkowaniu z sił ludzkich i bydlęcych będzie. Kogoż z Panów w oczy nie biie, że milliony corocznie ogół zyska na powszechney zmianie zaciągów na daniny. Gdyby się nasi Agronomowie nad niezliczonemi niedogodnościami we względzie ekonomicznym, a więcey ieszcze moralnym, wynikaiącemi ze stosunku pańszczyzny zastanowili: *pewien iestem, żeby się u nas w całym Kraiu towarzystwa do wykorzenienia tego złego zebrały*, aby podobnie, iak Anglicy nad zniesieniem handlu murzynami, łącznie pracować."

„Przyznaię się także Panom, iż podchlebiam sobie: że młodzież nasza, która walcząc za Oyczyznę, miała sposobność zwiedzenia wielu Kraiów i porównania stanu naszego gospodarstwa z innemi, zwróci uwagę na ten ważny przedmiot, skoro zawiesiwszy tarczę, odda się pracom wieyskim. Zmiana tego tak szkodliwego stosunku, iak iest pożądana, tak iest trudna. Połączone tylko usiłowania dobrze myślących obywateli, mogą ią do skutku bez uszkodzenia stron doprowadzić. *Idzie tutay szczególniey o to: aby nauczyć Pana, iak się bez zaciągów obeyśdź, a chłopka, iak czynsz zebrać.*"

„Zabiegi moie o danie wychowania dzieciom wsi moiey, uważam za naygodnieyszy przedmiot zatrudnienia moiego; za warunek niezbędny do zaprowadzenia i utwierdzenia lepszego rolnictwa, i pewien iestem, iż, ieżeli założenie to lat kilka potrwa, naydobroczynnieysze z tąd dla Kraiu wynikną skutki. Wzór ten przekona każdego nieuprzedzonego o nieodzowney potrzebie lepszego urządzenia, iak dotąd szkółek wieyskich, i wskaże zarazem środki, których użyć potrzeba, aby *massę ludu godnie i stosownie do iego przeznaczenia, ukształcić.*"

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)